

Fotografia zaangażowana - Fotofestiwal 2023

Temat tegorocznej edycji powstał m.in. z inspiracji książką „Nadzieja w mroku” amerykańskiej aktywistki i pisarki Rebeki Solnit. Cytat z niej: „nadzieja domaga się działania; działanie nie jest możliwe bez nadziei” – jak mówi współodpowiedzialna za program Fotofestiwalu Marta Szymańska – dobrze podsumowuje tegoroczne ekspozycje.

Festiwal odbędzie się w różnych miejscach Łodzi i różne będą jego odsłony, jednak sercem wydarzenia jak zawsze będzie program główny. Tym razem znajdą się w nim międzynarodowe projekty poświęcone działaniu, współpracy i wierze w moc zmian – przybliżające inspirujące postaci, odważnych twórców i silne społeczności. To siedem wystaw prezentujących różne formy oporu, wsparcia i współpracy w krajach Europy Wschodniej i Zachodniej, w Ameryce Południowej i na Bliskim Wschodzie.

Marta Szymańska wskazuje przykłady: seria „Mama Coca” autorstwa Nadège Mazars pokaże, w jaki sposób ludy inkaskie i andyjskie walczą ze światowymi korporacjami, a AVAH Collective zaprezentuje wycinek swojej pracy, która polega na zbieraniu dziedzictwa kulturowego Afganistanu, co także należy postrzegać jako ważną formę zaangażowania oraz oporu wobec reżimowego rządu. Wystawa „Stan przejściowy”, kuratorowana przez Katerynę Radchenko i przygotowana wspólnie przez Fotofestiwal i ukraińskie Odesa Photo Days, zaprezentuje tworzące się ruchy obywatelskie w Europie Wschodniej i na Kaukazie.

Z zapowiedzi organizatorów dowiadujemy się też, że „Oro verde” duetu Florencia Grisanti i Tito Gonzalez opowie o tym, jak bunt Meksykanek doprowadził do usunięcia z miasta Cherán kartelu narkotykowego, a Pauline Hisbacqs przywoła historię Pokojowego Obozu Kobiecego Greenham Common, w którym protestujące kobiety wykorzystały śpiew jako formę oporu wobec policji i sprzeciw wobec koncepcji dominacji Stanów Zjednoczonych nad światem.

– Na Fotofestiwalu znajdą się projekty dokumentujące różne formy oporu, ale będzie też dużo projektów artystycznych, które same są formą protestu – mówi Marta Szymańska. – Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na twórców najmłodszego pokolenia: Ugo Woatzi mówi w imieniu społeczności LGBT, a Io Siversten w poruszającym filmie opowiada o niezgodzie młodych ludzi na dewastacyjną eksploatację planety.

Można się zastanawiać, w jaki sposób fotografia mówi o tych wszystkich sprawach. Czy jest tylko dokumentacją działań, czy ma ważniejszą funkcję? Czy to, że czyjeś działalności towarzyszy fotograf, ma znaczenie dla ważności i skuteczności tych działań? Marta Szymańska: – Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że obecność fotografa lub fotografki... albo prościej: że sam akt fotografowania ma znaczenie. We współczesnej przestrzeni, zwłaszcza medialnej, ale także w naszej przestrzeni osobistej jeśli coś nie zostało sfotografowane, to jakby się nie zdarzyło. Fotografia od początku miała dawać świadectwo, głównie tego od niej oczekujemy. Jednak przecież nie tylko dokumentuje działania, ale także sama może być działaniem, protestem, znakiem oporu i niezgody. Większość artystów, których projekty zobaczymy podczas tegorocznej edycji Fotofestiwalu, to osoby, które zainteresowanie tematem łączą z zaangażowaniem i walką o realną zmianę.

Czy poruszając się w takiej tematyce, można pozwolić sobie na estetyzowanie fotografii, czy należy raczej zachować dokumentalną „neutralność”? Marta Szymańska nie odpowiada wprost: – Pojęcie „neutralnej” i „obiektywnej” fotografii zostało zakwestionowane już wiele lat temu, wyszliśmy poza te dwie kategorie: artysty lub dokumentacji. Ważnymi narzędziami wykorzystywanymi przez

twórców, oprócz samego obrazu, są także działania partycypacyjne, performensy, projekty badawcze. Przykładem może być szwajcarska artystka Ursula Biemann, której filmy będzie można oglądać w ramach wystawy „W naszych rękach”. Ale one są tylko ostatecznym efektem trwającej wiele lat współpracy z mieszkańcami Ameryki Południowej, długotrwałego researchu dotyczącego medycyny naturalnej tamtego rejonu i wielu miesięcy życia w dzikich lasach.

Do współpracy przy tegorocznej edycji zaproszeni zostali kuratorzy, m.in. Sergio Valenzuela Escobedo z Chile, Kateryna Radchenko z Ukrainy, Bettina Freimann, Sithara Pathirana z Niemiec czy Sofia Sadvovskaya z Białorusi. I to oni decydowali, jakie i czyje projekty znajdą się w programie głównym. – Jako zespół programowy nakreśliłiśmy ogólne założenia tematu, ale każda z tych osób wniosła nieco inną jego interpretację – wskazuje Marta Szymańska.

Zobaczymy zarówno wystawy indywidualne, jak i zbiorowe, a wśród tych ostatnich trzy powstały specjalnie na Fotofestiwal (będzie można je zobaczyć wyłącznie w Łodzi).

Co się dzieje z tego rodzaju projektami fotograficznymi po ich powstaniu: trafiają na łamy gazet, do agencji prasowych, publikowane są w internecie czy służą jako materiał organizacjom walczącym o prawa człowieka? – Rzeczywistość, w jakiej obecnie funkcjonują fotografowie, jest rozległa – mówi współorganizatorka Fotofestiwalu. – Niestety, rozbudowane materiały wizualne są coraz rzadziej publikowane w mediach – ale zdarza się, że zdjęcia z danego projektu trafiają tam, a jednocześnie są pokazywane na wystawach. Fotografowie często realizują projekty bez wystarczającego wsparcia finansowego, w tej dziedzinie panuje także ogromna konkurencja.

Strategie ich działania są różne. Czasami zaczynają pracować nad konkretnym tematem dlatego, że są nim zainteresowani lub wydaje się im on ważny, a dopiero potem rodzi się pomysł, jak stworzyć z tego spójny projekt. A kiedy indziej narracja, sposoby działania i wykorzystania fotografii są obmyślane z dużą precyzją już wcześniej.

Poprzednie edycje Fotofestiwalu poruszały podobne tematy. Marta Szymańska: – Temat „Nadzieja” rzeczywiście jest bliski „Wspólnocie”, wokół której budowany był Fotofestiwal 2022, i moim zdaniem jest jego rozszerzeniem. Staramy się, by festiwalowe tematy i wystawy odzwierciedlały ważne aspekty życia społecznego. Ale przede wszystkim, by prezentowały zainteresowania współczesnych fotografów i fotografek, ich poszukiwania w obrębie medium. Naszym celem jest także zwracanie uwagi na to, jak zmienia się pojęcie fotografii i w jaki sposób fotografia nie tylko dokumentuje, ale także wchodzi w relacje z rzeczywistością. Uważam, że wizualny aktywizm i fotografia zaangażowana są aktualnie jednym z ważniejszych nurtów w fotografii, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej, stąd nasze zainteresowanie tym tematem teraz i w poprzednim roku.

Międzynarodowy Festiwal Fotografii jest organizowany od ponad 20 lat. Na pytanie, jak przez ten czas zmieniała się fotografia towarzysząca istotnym działaniom pojedynczych osób czy całych społeczności, Marta Szymańska odpowiada: – Zmieniły się narzędzia, jakimi się posługujemy, i ich dostępność, zmienił się sposób dzielenia się fotografiami, używania ich do komunikacji, wpływania nimi na rzeczywistość. 20 lat temu fotograf towarzyszący społecznościom i jednostkom na pewno częściej był zdystansowanym obserwatorem. Dziś ma całe spektrum możliwości do wykorzystania i aktywne zaangażowanie jest jedną z nich.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Tekst ukazał się w "Kalejdoskopie" 06/23.